

ECHA KRAJOWE

Prowokacyjne wystąpienie pos. Wołyńca

TRAGICZNY REZULTAT PODBURZANIA TŁUMU.

MOŁODECZNO. 25. 6. (tel. wł. „Słowa“). W dniu dzisiejszym we wsi Racewicze gm. wojłowskiej pow. wileńskiego, z okazji odbywającego się tam odpustu przybył poseł z klubu białoruskiego Wołyniec Flegant i korzystając z dużego napływu ludności starał się urządzić nielegalny wiec. Przybyli na miejsce przewodnik komendant posterunku w Wołostomiu z pięcioma posterunkowymi żądają od pos. Wołyńca wykazania czy posiada zezwolenie na wiec.

Na to poseł Wołyniec odpowiedział, że wprawdzie zezwolenia nie ma, jednakowoż jako poseł wiec ten urządził, ponieważ ma ku temu prawo. Pomimo kategorycznego żądania przewodnika, by wiec się nie odbył, pos. Wołyniec ze swoimi poplecznikami zebrał ludność w ilości około 500 osób i zaczął do niej przemawiać, występując w sposób prowokacyjny przeciw rządowi polskiemu i nawołując do walki z tym rządem. Gdy komendant żądał natychmiastowego zaprzestania tego wybitnie antypaństwowego przemówienia i rozjechał się, jeden z tłum, mieszkaniec wsi Kozic, Woronowicz Szymon podszedł do posterunkowego i chwycił go za rękę którą ten ostatni trzymał na rewolwerze. Woronowicz usiłował posterunkowego rozbroić i odebrać mu rewolwer, przycem wspólnie z Wołyńcem zaczął nawoływać do rozbrojenia i pozostałych posterunkowych. W czasie szamotania się rewolwer wypalił i Woronowicz upadł, trafiając kulą w głowę. Widząc groźną postawę tłum, komendant posterunku w kategorycznej formie żądał rozjechać się i zagroził użyciem broni.

Na to stanowcze wezwanie policji tłum rozproszył się. Korzystając z zamieszania, pos. Wołyniec udał się na przeciwny koniec wsi, gdzie ponownie chciał zebrać wiec, jednakże policja, która się udała wślada za nim nie dopuściła do tego i tłum spokojnie się rozszedł. Ciężko ranny Woronowicz został odesłany do szpitala w Wilejce.

Defraudacja w Magistracie w Baranowiczach

W dniu onegdajszym lotna rewizja czynności sekwestratora miejskiego w Baranowiczach Fijałkowskiego ujawniła że dopuścił się on systematycznej defraudacji powierzonych mu z tytułu funkcji sekwestra-

NIESWIEŻ.

— S. p. Jadwiga Borowska. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła 16 czerwca s. p. Jadwiga Borowska, działaczka społeczna o wyjątkowych dla Nieswieżki zasługach.

Jadwiga Borowska urodziła się w 1869 roku w maj. Iserni pod Stukiem z rodziców Wilhelma i Ignacego i Wilhelminy z Pałkosz Szumskich. Wyszła za mąż w roku 1891 za dr. Feliksa Antoniego Borowskiego i w parę lat później w 1895 r. wyjechała z nim na Syberję do Talicy sławnej osady polskiej należącej do Polaków Kozic — Poklewskich.

Tam dr. Borowski w ciągu dziesięciu lat był lekarzem fabrycznym a wraz z małżonką dużo pracy poświęcił na pracę wśród polskich robotników. W 1905 roku doktorstwo Borowski powrócił do kraju i na stałe osiedlił w Nieswieżu.

Odrzucał stali się jedynym z najmniejszych działaczy społecznych. Nie było prawie jakiejś akcji społecznej, gdzieby obaj nie brali czynnego udziału. Specjalnie interesowali się oświatą i filantropią. Z tamtego szkolnictwem już w czasie pobytu w rosyjskiej byli ściśle związani, a szczególnie zajęli się tem w czasie wojny, opiekując się wogóle wychodźstwem z Królestwa. Gdy tylko nastąpiła możliwość otwarcia gimnazjum w Nieswieżu, oboje doktorostwo Borowskiej byli jednymi z założycieli dzisiejszego naszego gimnazjum im. Wł. Syrokomli.

W czasie barbarzyńskich rządów bolszewickich dr. Borowski został wywieziony jako zakładnik do Smoleńska i tam umarł na tyfus plamisty w 1919 roku.

Od tej chwili s. p. Jadwiga Borowska połączona w głębokim bólesci, poświęcała się zupełnie pracy dla innych. Wybrała sobie specjalnie trzy działy.

Ponieważ ukołała głęboko tych wszystkich, co cierpią lub cierpieć mogli w przyszłości, przede wszystkim prace poświęciła Pol. Towarzystwu Czerwonego Krzyża. Przez szereg lat jako skarbniczka nieustraszenie starała się o zdobycie środków dla Towarzystwa i wiele przyczyniła się do użyczenia ludzkiej biedzie.

Drugim działem pracy to opieka nad żołnierzem polskim, którego ukołała miłością prawdziwie macierzyńską. Przy każdej okoliczności gdy to tylko było możliwe, starała się o pomoc moralną lub materialną; zwłaszcza w pierwszych latach było bardzo wle do zobrojenia. Akcje te czynnie prowadziła s. p. Jadwiga Borowska jako członkini Zarządu i skarbniczka Towarzystwa Białego Krzyża.

Wreszcie trzecim gorącym ukołaniem była miłość do też przez szereg lat Zmarła była czynnym członkiem Zarządu Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Wł. Syrokomli.

Każda praca społeczna s. p. Jadwigi Borowskiej miała tęsam cechy ogromnej sumienności, stalości i wielkiego poświęcenia dla sprawy. Władom powszechnie było że tam gdzie jakiejś roboty podejmie się s. p. Borowska wraz z gronem kilku swych sta-

Ambasador włoski przy Watykanie Uroczystość wręczenia listów [uwierzytelniających

RZYM, 25.VI. PAT. Hr.; Devecci, pierwszy ambasador Italji przy Stolicy Świętej, wręczył Ojcu Świętemu swe listy uwierzytelniające.

RZYM, 25.VI. PAT. Składając w Watykanie swe listy uwierzytelniające, ambasador Devecci stwierdził, że uważa za wielki zaszczyt być pierwszym ambasadorem Italji przy Stolicy Apostolskiej, dodając przytem, że rząd włoski zamierza wprowadzić w życie, szczęśliwie osiągnięte porozumienie w duchu przyjaźni i lojalności. Mówca zakończył, wyrażając zaufanie do życzliwości ojcowskiej Papieża, który dopomocze mu w wypełnieniu jego misji. Papież odpowiedział, dziękując Bogu za piękne chwile, które wieńcza zdarzenie, będące powodem radości Włoch i całego świata katolickiego. Następnie Papież wyraził swe agrément p. Devecci, którego usługi wobec Ojczyzny specjalnie wobec misji katolickich są mu dobrze znane. W końcu Papież wyraził nadzieję, że chwila ta przyniesie Włochom pomyślne następstwa, poczem zapewnił ambasadora o swej życzliwości i pomocy przy pełnieniu jego misji.

Posiedzenie Rady Finansowej

Expose min. Matuszewskiego o sytuacji skarbowej

WARSZAWA. 25. 6. (PAT). Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Finansowej przy ministrze skarbu. Na posiedzeniu tem kierownik Ministerstwa Skarbu Ignacy Matuszewski wygłosił expose o sytuacji skarbowej oraz działalności rządu od kwietnia w dziedzinie skarbowej.

Minister stwierdził nienaruszalność kursu złotego. Uprty walut Banku Polskiego w kwietniu wyniósł 81,6 milionów zł. w maju 36,3 milj. zł. Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO wyniósł okrągło w kwietniu 762 tys. — w maju — 2,498 tys. zł. czyli był wyższy niż w maju roku ubiegłego o 571 tys. zł. Minister przypisuje te zjawiska nie zasłudze rządu, lecz zdrowej psychice społecznej, która po trzech latach równowagi budżetowej i stabilizacji waluty na tyle okrzepła, że potrafi powodować działa nie przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odsuwając całą nastrojowość, towarzyszącą zazwyczaj walkom czysto politycznym.

Równowaga budżetowa jest głównym filarem, na którym opiera się gmach pracy państwowej i społecznej. Minister stwierdza że utrzymanie równowagi budżetowej w Polsce jest zadaniem dziesiątostopniowym. Łatwiejszym nawet aniżeli w innych krajach dzięki trzyletniej usilnej i skutecznej pracy b. ministra skarbu.

Dochoły w kwietniu i w maju rb. wyniosły 496 milionów, w odpowiednim zaś okresie zeszłego 466 milj. zł. W okresie kwietnia i maja wydatki wynosiły 485,8 milj. Nadwyżka zaś dochodów nad wydatkami okrągło 10 milj. Dalej minister po zanalizowaniu źródeł dochodu i wydatków oznajmia, że Rada Ministrów na posiedzeniu 8 maja zdecydowała zmniejszyć przewidywane budżetem wydatki roku budżetowego 1929 — 30 o kwotę 150 milj. Rząd uważa za specjalnie celowe zwolnienia tempa inwestycji, zwłaszcza inwestycji amortyzujących się w długim okresie i dąży wszelkimi możliwymi sposobami do upłynnienia rynku pieniężnego.

Główne pozycje skreślone w budżetach inwestycyjnych dotyczą nowych budowli całkowicie zniechęcających. Wykazywane są tylko roboty rozpoczęte w zeszłym roku. Z nowych prac przeprowadza się wyłącznie budowę kabla telefonicznego Warszawa — Łódź. Minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzano wstrzymać dalszą budowę portu w Gdyni, który przyczynia się poważnie do zwiększenia eksportu.

Zgodnie zaś z zasadniczym stanowiskiem rządu nastawiono odpowiednio działalność banków państwowych. Kredyty długoterminowe popierać będą tylko prace inwestycyjne już rozpoczęte w latach ubiegłych.

Dodać jeszcze należy dla scharakteryzowania ostrożności obliczania dochodów budżetowych oraz oszczędności wydatków, że odłożony fundusz rezerwowy na pierwszego maja 1929 roku wynosi 622,8 milj. zł. dbano też, aby rezerwa w dostatecznej części była płynna.

W dyskusji nad tem expose wypowiedzieli się wszyscy obecni członkowie Rady Finansowej. Następnie przewodniczący komitetu organizacyjnego centralnego banku ziemskiego zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, nad którym rozwinięta się dyskusja.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych
w WILNIE.
Prócz istniejących WYDZIAŁÓW:
Ogólno-Handlowego i Rolniczo-Handlowego
otwiera się w roku szkolnym 1929/30
Wydział Samorządowy
Szczegóły i warunki przyjęcia w ilustrowanych
bezpłatnych prospektach
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 18, tel. 14 14.

gminy odbyło się posiedzenie zarządu Koła Powiatowego Komitetu reprezentował sekretarz komitetu p. Głębik, na którym uchwalono urządzić dzień propagandy L.O. P. P. w dniu 14 lipca z następującym programem:
O godzinie 11-jej nabożeństwo, o 13 godz. publiczne przemówienie na rynku, następnie wyświetlenie filmów ekspedycji sanochodowej i odczyty. W ciągu całego dnia będzie odbywała się kwesta uliczna, wieczornym koncertem orkiestry kolejowej.
Wierzymy iż ruchliwy zarząd Koła L. O. P. P. Stołowiec przy pomocy powiatowego Komitetu wykorzystają ten dzień na leżyce.

Spór o napis

Wielkie poruszenie wywołała ostatnio w Louvain w Belgji sprawa wytoczona przed trybunałem cywilnym przez wielkiego architekta amerykańskiego, pana Whitney Warren'a Uniwersytetowi w Louvain, na temat wypadków związanych z odbudową biblioteki uniwersyteckiej.

Wypadki te zostały spowodowane postawą rektora Uniwersytetu, Monsignora Ladeuze, który sprzeciwił się umieszczeniu na frontonie gmachu następującego napisu: „Furore Teutonico Diruta, Dono Americano Restituta“. Napis ten figuruje na wszystkich planach odbudowy, zaaprobowanych przez Kardynała Mercier'a, który był duszą komitetu zawiązanego dla zbiorów składek w Stanach Zjednoczonych na odbudowę zrujnowanej biblioteki.

Dla jakich powodów Mgr. Ladeuze który również początkowo zaakceptował projekt przewidujący napis, zmienił swój punkt widzenia? Racje swe Rektor podaje w liście do pana Whitney Warren'a, gdzie powiada: „Interes Uniwersytetu w Louvain wymaga, abyśmy podjęli, jak tylko nasza godność na to pozwoli, stosunki naukowe z uniwersytetami niemieckimi. Otóż, pewnym jest, że Niemcy nie zgodzą się na to podjęcie stosunków, jeśli, po przybyciu do Louvain ujrzą zaraz, że są ogłoszeni za barbarzyńców na głównym budynku Uniwersytetu“.

Pan Whitney Warren chce zaś doprowadzić sprawę do końca według swego punktu widzenia, który jest mniej więcej taki: Odcij napis sporny, znaczący to samo co skąsować charakter moralny monumentu. Pan Warren posiadał tekst, dany mu przez Kardynała Mercier'a zanim jeszcze nakreślił pierwszą linię swego projektu odbudowy. Umieścił tekst ten na swych pierwszych szkicach. Jeśli Mgr. Ladeuze nie chce dziś napisu, to jedynie dla przypodobania się kilku grubym ofiarodawcom amerykańskim, którzy są „profesjonalnymi pacyfistami“.

Co się zaś tyczy faktu, że napis przeszkodził Niemcom nawiązać stosunki naukowe z Uniwersytetem w Louvain, stronnicy pana Whitney Warren'a twierdzą, iż argument ten nie ma żadnej racji bytu. W istocie Uniwersytet wydrukował formuły, które każdy student niemiecki musi podpisać przed wstąpieniem na uczelnię i według których uznaje, że biblioteka została spalona przez Niemców i że Niemcy pogwałcili neutralność Belgji.

Dodajmy zresztę, że propaganda niemiecka nie omieszkła eksploatować na swą korzyść postawę rektora Ladeuze, ogłaszając w swych dziennikach, że „jeśli nie chcą umieszczać napisu na nowej bibliotece, to znaczy, że uznają, żeśmy jej nigdy nie spalili“.

Taka jest strona „moralna“ afery. Pan Whitney Warren skarży się prócz tego na pogwałcenie prawa własności artystycznej. Opiera się na konwencjach Berneńskiej, Berlińskiej i Rzymskiej z lat 1886, 1908 i 1927, w których pewien artykuł powiada, że artysta ma „prawo nie zgadzania się na wszelką deformację, obcięcie czy inne zmiany, któreby go dotykały w jego honorze czy reputacji“.

Spór ten pomiędzy amerykańskim architektem a rektorem Uniwersytetu znalazł głośne echo u publiczności. Balustrada bez napisu umieszczona

na rozkaz rektora, została połamana przez tłum. Policja zabroniła panu Whitney Warren'owi umieszczać balustradę z napisem. Nowa balustrada znów bez napisu, została powtórnie połamana przez jednego z pracowników zajętych przy budowie, ofiar Niemców z czasów wielkiej wojny.

Mecenas Huysmans, przemawiając po stronie architekta wysuwa swe argumenty, żądając jednocześnie przywrócenia napisu pod karą 5 tysięcy franków za każdy dzień opóźnienia, i ponad 2 miliony franków odszkodowania.

Pan Weldeken, adwokat przeciwnej strony, odrzekł, że nie było żadnej konwencji w sprawie napisu. Plan ostatecznie nie zostały zatwierdzone, a ten, co daje pracę, ma zawsze prawo czuć nad całością dzieła. Adwokat wnosł o nieprzyznanie racji panu Warren'owi i skazanie go na koszty.

Dalszy ciąg sprawy odłożono na tydzień. L.

Oddanie hołdu pamięci Amundsena, Guilbauda i reszty załogi Latham

Zapewne nikomu nie trzeba przypominać, bohaterskiego czynu Guilbauda i Amundsena, którzy na pokładzie hydroplanu Latham puścili się na poszukiwanie generała Noblego i jego towarzyszy, przypłacając życiem swój szlachetny poryw.

Dzień 14 czerwca był dniem oddania hołdu pamięci bohaterskich lotników. Parowiec Stella Polaris, na pokładzie którego oprócz załogi, znajdował się Frytjof Nansen i 70 francuzów, zatrzymał się na morzu w okolicy Tromsøe, na drodze którą przypuszczalnie musiał przebywać Latham. Po mowie dziennikarza francuskiego czczącej pamięć wszystkich członków załogi Lathama, orkiestra odegrała Marsyljanke.

Poczem zabrał głos Frytjof Nansen, który w podniosłych słowach, stawiał pamięć bohaterów, którzy nie wahał się poświęcić własne życie, śpięsząc na ratunek zaginionym. Po minutowym milczeniu, wrzucono kwiaty do morza.

Równocześnie w jednym z salonów statku, urządzone wystawę fotografji Latham i jego załogi, zrobionych przed ich ostatnim odlotem.

Z. K.

Pogrzeb księdza Focha

Nadzwyczaj skromnie odbył się pogrzeb wielebnego księdza Focha, należącego do zakonu jezuitów, który o kilka miesięcy zaledwie przeżył swego sławnego brata.

Zgodnie z wolą księdza Focha wyrażoną w testamentie, zwłoki jego spoczywały w skromnej trumnie, na najprymitywniejszym katafalku i kościół św. Franciszka Ksawerego, w którym odbywało się nabożeństwo żałobne, nie był zupełnie udekorowany.

Wielu dygnitarzy wojskowych i cywilnych pospieszyli oddać Ostatnią posługę bratu Największego Żołnierza Francji. Marszałek Lyautey i zastępcy marszałków Joffre i Pétain towarzyszyli w smutnej ceremonii wdowie po marszałku Fochu i jej córkom.

Po nabożeństwie odprawionem przez Arcybiskupa Chaptal, skromny kondukt skierował się ku cmentarzowi Montparnasse, gdzie nastąpiło złożenie zwłok do grobu.

Wielkie święto dziesięciolecia Polski w Poznaniu

II.

Obrazek, który na każdym kroku zobaczyć można, zwiedzając Wystawę Poznańską, przedstawia się mniej więcej tak:

Idzie sobie ociężałe jakiś starszy, dość tegiej tuszy, pan, pot z czoła ocierając. Na jednej z rąk zawieszł płaszcz-podróżny i parasol, w drugiej ręce trzyma otwarty oficjalny „Przewodnik po Wystawie“ z rozpostartym planem. Raz w raz do książeczki zagląda, pilnie coś wyczytując, a zaraz potem patrzy na plan.

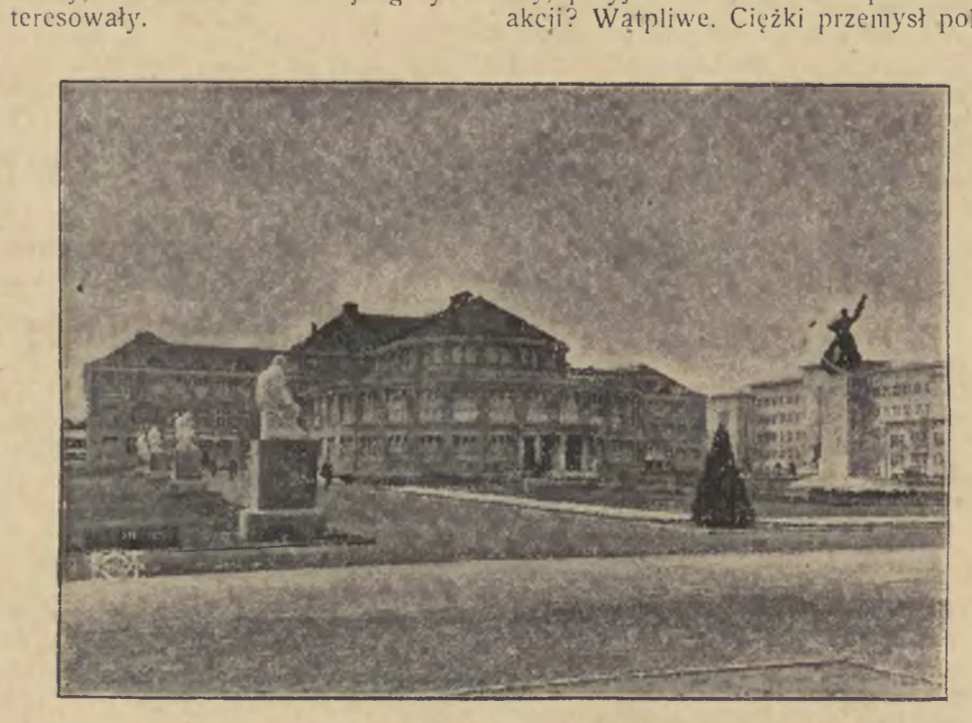
Trzy kroki w prostej linii za panem i półtora, od tego miejsca, kroku w bok idzie pani. I ona też jest dość korpułentna. Także i jej czoło rosi pot. Kapeluszy w ręku jednym trzyma, znowu płaszcz-podróżny w drugim. Pani co pewien czas przystaje, w charakterystyczny sposób przyciska piętę jednej z nóg do boku drugiej, a po chwili gdy to zrobi, zwolna, utykając, zdąża za mężem.

Pan przystaje przed jakimś pawilonem i czyta głośno co on miesiąc. Pani z rozstargnieniem słucha, z rozstargnieniem spogląda i wyciąga z tego taki wniosek:
— Musimy koniecznie usiąść na jakiś czas, bo już zupełnie...! dalej nie mogę. Podobne zęczenie...

Tu następuje zdanie niedokończone, bo pan oświadcza, że zwiedzanie wystawy — to nie spacer i „para“ w tym samym szyku rusza dalej.
Dwoje sumiennych turystów! Wszystkie na Wystawie zobaczyć, od A do Z, nic nie opuścić, jest ich zasadą!

Na terenach P. W. K. masa ławek, coś, kiedy mało cieniu. A tu słońce praży. Niechno gdzieś w oddali zamajaczy wolne w cieniu miejsce, zaraz się na nie dziesięciu amatorów znaj-

Niestety, tak się złożyło, że mimo tych chęci mogłem sobie, i że wzięciu na czas i że względu na koszty, pozwolić jedynie na krótki, bo trzydniowy tylko pobyt w Poznaniu. Mimo 10 ciogodzinnego na dobę zwiedzania Wystawy, nie osmielałem się twierdzić, że ją poznał gruntownie. Mam jedynie ogólne z niej wrażenie, co najwyżej powiedzieć mogę, iż przestudjowałem gruntownie niektóre działy, które mnie bardziej zgóry interesowały.



Pałac Sztuki na P. W. K.

Jeżeli więc w dalszym ciągu pisząc o „nadzwyczajnościach“ P. W. K. opuszczę coś z nich, co nie uszło, powiem, uwagi kogoś z moich łaskawych czytelników, znających P. W. K. nie będzie to znaczące, że czegoś nie docenił, ale raczej, że czegoś w pospiechu nie zauważył.

Jest bowiem na co na Wystawie się natrapzić.
Weźmy naprzykład taki pawilon

skóry na tle jego pokazu, tak imponujący, co się przedstawia, tak dobre wrażenie, że tylko otucha wstępuje w serce, że jednak gdzieś daleko od naszego Wilna, ale w kraju, w Państwie Polskim umięcia i mogą tak wspaniale pracować, takie zadziwiające rzeczy wyrabiać.

Stoi np. wielka maszyna parowa na stoisku Cegielskiego. Nic tylko rury, rury, i jeszcze raz rury w kontygnacjach, splotach i węzłach. I tak aż po wysokość kilku pięter. Myślisz, cała fabryka jak się należy zainstalowana, a to tylko jedna maszyna.

Stocznia Gdańska wystawa największy w Polsce motor bezsprężarkowy. 850—950 sH. Nie wiem, czy to dużo, czy mało, ale ponieważ piszą „największy w Polsce“, więc go notuję jako osobliwość.

Fabryka Katowicka „Ferrum“ pokazuje rury, co je od niej aż do Brazyliji, Argentyny i t. p. egzotycznych krajów kupują. Widać są dużo warte — bo czyżby je z tak daleka wieziono, gdyby takimi nie były.

Wielka tablica statystyczna ilustruje działalność polskiego górnictwa węglowego. Stoisko zdobi duży pomnik górnika i cztery bloki rodzimego węgla.

Cóż węglowe statystyki mówią? A ot, mówią, że np. w 1927 r. na jednego mieszkańca Nowogródzkiemu przypadało zero kilogramów zużytego węgla, podczas, gdy w Wileńszczyźnie ilość ta wyrażała się cyfrą 43 kg., a na Górnym Śląsku cyfrą 6033 kg.

Wileńska Józefuowaczka na taką statystykę konsumpcji węgla na Śląsku niedmiennieby powiedziała: „Musiał oni jego krongy rok palo, ci jedzo maż, kiedy u nich tyła jego potrzebi sie“. Mnie zaś tylko w oczach stanął las kominów fabrycznych Śląska i już mi więcej do głowy zastanawianie się nad statystyką węglową nie przychodziło.

W pawilonie Monopoli Państw. duże wzorowe fabryki: tytoniowa (taką jak na naszych Targach) i rozlewnia wódek.

— Jak tu nie pić, pomyślałem patrząc na rozlewnię, gdy się widzi, jak to sprawnie i szybko, jedna za drugą, wychodzą świeżutki, czystutki, aż zda się, usmiechające się do ciebie buteleczki „Białej główki“.

Monopol spirytusowy jest tym, przeciw któremu zwraca się stale „odium“ niechęci wielu, wielu ubywa-

Agitacja komunistów wśród dzieci żydowskich

Onegdaj w Sali Miejskiej odbywała się akademia poświęcona 10 leciu istnienia żydowskiego komitetu oświatowego (C.B.K.)...

Naogół należy zaznaczyć że ostatnio akcja komunistów wśród młodzieży żydowskiej znacznie się zmogła. Przelatując...

Kłęska pożarów leśnych.

Znowu mamy do zanotowania kilka pożarów lasów państwowych. Powodem tych kłeszk stają się zwykle pastuski...

Tak samo należy zaznaczyć że ostatnio akcja komunistów wśród młodzieży żydowskiej znacznie się zmogła. Przelatując...

TEATR I MUZYKA

Ostatnie występy Wojciecha Brydzińskiego. Z powodu rozpoczynającego się festiwalu w Teatrze Narodowym...

który niósł zabrane owej kobiecie palto i sukienkę. (c) Zginął rower. Kazimierz Monikowski (Sosnowa 8), jadąc ulicą Mickiewicza...

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Heljos — Czar Grzechu. Kino Miejskie — Jego Królewska Mość Douglasa...

Zanim przystąpimy do omówienia przebiegu spotkania wskazanych wyżej drużyn oraz podani krytyce gry poszczególnych...

SPORT

MAKABI — 1 P. P. LEG. 1:0.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Zatrzymanie przemytnika. Na od cinka Filipów patrol KOP zatrzymał wóz nadawany spirytusowi i krompli. Hofmana i 3 osobników...

(c) Wypadek z oficerem. Onegdaj wieczorem niezwykły wypadek spotkał majora Obertyńskiego z DOW. Podczas przejazdu przez Niemcewicz w samochodzie...

Z SĄDÓW

LEKARZ WETERYNARIJ SKAZANY ZA ŁAPOWNICTWO.

Sąd Okręgowy w Wilnie, któremu przewodniczył p. sędzia Kontowicz rozpoznał na sesji wyjazdowej w Brastawiu sprawę b. lekarza weterynaryj pow. Święciańskiego...

Interes ten prowadzony przez Dąbora w Dukaszach, Ignalinie, Turmontach...

Sąd przychylił się do wywodów oskarżyciela prok. Kałapskiego i skazał Dąbora na trzy miesiące więzienia...

RADJO

Sroda, dnia 20 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Komunikaty Powszechne...

OFIARY.

Z okazji 350 jubileuszu U. S. B. Dla uczczenia pamięci dziadka Zofia Świętecka składa na Koko Medyków 50 zł...

Komu z wianów dopisało szczęście na loterii policyjnej.

Poniżej ogłaszamy tabelkę wygranych rozprzedażnych na terenie m. Wilna losów faulowej loterii Stow. "Policyjny Dom Zdrovia"...

Table with 6 columns: N.N. losów, N.N. fantów, N.N. losów, N.N. fantów, N.N. losów, N.N. fantów. Contains lottery results.

Jego Królewska Mość DOUGLAS 1. (NASZA KREW). Dramat w 10-ciu aktach. W roli głównej: Douglas Fairbanks...

KINO-TEATR "HELIOS" PREMIERA! Dawno niewidziani ułubiency publiczności LUCY DORAINÉ i bozyszcze kobiet WŁODZIMIERZ GAJDAROW w wielkim dramacie salonowo-erotycznym "CZAR GRZECHU"

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Transl. Str. Kupno. Lists exchange rates for various currencies like Dolary, Belgia, Kopenhaga...

Papiery procentowe

Polityczka inw. 100,5; 105,50 Dolarówka 67,— 5 proc. konwersyjna 59. 5 proc. kolejowa konwersyjna 59. 5 proc. kolejowa 102,50...

GIEŁDA WILEŃSKA

25 czerwca 1929 r. Listy zastawne. 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemska. — 100 zł. — 502

PRZETARG.

Dziśnieniński Urząd Starostowski (Biuro Architekta Rejonowego) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykonanie robót stolarskich...

W ofercie wzięcia będą podany minimalny termin w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Opłone warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymania można w Biurze Architekta Rejonowego w Głębokiem (gmach Starostwa pok. Nr. 8)...

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

KOSIARKI DEERINGA, GRABIE KONNE, ŻNIWIARKI DEERINGA

do nich przyrządy żniwne. TOCZAKI, CZĘŚCI ZAPASOWE. POLECA: WILEŃSKI Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna 9, adres tel. "Rolnicze", telef. 323.

Poszukiwane

jest mieszkanie w przybliżeniu o 10 pokojach z dużą salą nie mniejszą niż 100 metr. kw. w średmiejściu. Zgłoszenia kierować do Wileńskiego T-wa Rolniczego, Zawalna 9, w godz. pomiędzy 9-tą a 3-ia.

Trzcinę sufitową

do tynków (zamiast błonek) POLECA Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11 a. 7576-2

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Kupię dom

duży, pożądanie murowany, skanalizowany, w centrum miasta lub na Antokolu i Zarzeczu, Oferty, lub zgłoszenia ustne przyjmuję codziennie za wyjątkiem świąt Główny Rokok, ul. Jagiellońska 3 i 5 m. 33, w godzinach między 10—11-tą. 1922-0

2 kamienice

dochodzące z ładnym ogrodem, w centrum miasta, sprzedam niedrogo na raty Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 1922-0

Auto Letniska

sprzedam, Europejska, 6-cio osobowe, w dobrym stanie, nie sprzedaje na dogodnych warunkach. W. Pohlanka 9 23. -0

Do sprzedania

Garnitur mebli orzechowych, używane, Kuchnia staranna, zażalenie dietetyczna.

ROZNE

Mylko niewątpliwie pewne bez najmniejszego ryzyka dla dającego załatwiamy lokaty pieniężne Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. -1

POSADY

Poszukuję stałej nauczycielki z wykształceniem średnim dla dwójki dzieci na przeciąg roku. Wyjazd na prowincję. Dla omówienia zgłoszenia jak najpóźniej: Słowiańska 2 m. 10, w godz. 12—3.

LOKALE

2 duże POKOJE do wynajęcia, z używalnością kuchni. Witoldowa 7 m. 1. 8722-2

FACHOWO piszemy

na maszynach Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 1922-1

Mieszkań

większych i mniejszych poszukujemy dla solidnych lokatorów, opłata gotówką zgóry D. H.-K. "Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 1922-0

LETNISKA

Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat "Warszawianka". Kanałizacja, wodociąg, K. U. Wilno-Powiat, tenis, pianino. Poczta na imię Piotra Plecia, ul. stacja na miejsc. truczina, zam. we wsie Wiadomości: Hallero-Roduszce, gm. Niemcewicz, powiat Morski, Wielka męczennicyńska, ul. Bagajńska.

SKŁAD FARB

Jana Mazurkiewicza w WILNIE Dominińska 11, tel. 11-36. Poleca: Gwarantowanej dobroci pokost, pedzle, farby olejne i emalowe i t.d. TOWARY WYBOROWEJ JAKOŚCI. CENY NAJNIZSZE. 0522-2

SOBOWTÓR

Wygodne auto skręciło nagle i stanęło przed moim domem. Nie uświadomiłem sobie dotychczas, że stałem się w międzyczasie najznakomitszym człowiekiem w Anglii. Zapomnienie to wywołało przykrą scenę, która przestraszyła niezmiernie Marję. Zaledwie bowiem wysiadłem z auta i wciągnąłem rękę by pomódz Marji, podskoczył ku mnie gwałtownie jakiś młodzieniec w granatowym garniturze, który czatował na nas na chodniku. Marja krzyknęła przeraźliwie i odepchnęła mnie na bok. Billi pochwycił rewolwer, a nieznamy odskoczył od nas z przerażeniem. — Przepaszam, — bardzo mi przykro, — tłumaczył się zmieszany — Proszę o wybaczenie, mister Barton... Ja... chodzi o to, że ja... zaczął nerwowo szukać czegoś w kieszeni, wreszcie wyciągnął ku nam bilet wizytowy. — Ja jestem korespondentem „Dayil Wayr” obawiam się, że swoją gwałtownością i pośpiechem... zdziwiłem państwa. — Nic nie szkodzi, — uśmiechnąłem się. — Gdyby pan zechciał udzielić mi dziesięć minut rozmowy... — Ależ, drogi panie, — przerwał mi, kładąc dłoń na ramieniu

dziennikarza, — jak pan widzi jestem zajęty. Mam gości... Proszę przyjsz za pół godziny, pomówimy wtedy. Dziennikarz spojrział na mnie podejrzliwie, usiłując wyczytać na swej twarzy, czy nie żartuję z niego, ale widocznie zyskał w mem uczciwym spojrzeniu tyle szczerzej chęci usłużyć mi, że zaczął wypowiadać mi swą wdzięczność. — Oczywiście to do mnie nie należy, — rzekł w końcu — ale pan nie wie, pewnie, że Mr. Toorniwoll jest w pańskim domu? — Jaki! — Tak, tak, — zakażał głową dziennikarza, — chciałem go rozpytać o pewne szczegóły, ale oznajmił mi, że nie chce mieć nic do czynienia z prasą. — Oho, — krzyknąłem, — jeśli pan zaczeka kilka chwil, zmuszę go, by zmienił swą decyzję. — Bardzo mnie to cieszy, — wirać Billi, — jak widzę przygody nasze nie są jeszcze skończone. — Zwróciłem się do Marji, mówiąc serdecznie: — Nie bój się, najdroższa. Obiecuje ci, że obędzie się bez rozlewu krwi! Uśmiechnęła się blade. — Ja się nie boję. Z takimi ludźmi jak on, nie można walczyć. Jest to chorz i zdracza. On to sprzedał Prada lidze „Mścicieli” i chciał ciebie zabić podstępnie, gdy przyjechałeś do niego.

— Masz rację, Marjo, — wtrąciłem żywo, — właśnie tego samego jestem zdania i stosownie do tego chcę się z nim rozprawić. Wbiegłem na schody i zadzwoniłem. — Przysiągnąłbym, — krzyknął Billowi, — że Maurycy jest pewien, iż cały majątek zamordowanego należy do niego obecnie. — Naturalnie, że tak myśli, — parsknął Billi. Zacząłem dzwonić gwałtownie, aż dopokół we drzwiach nie ukazała się twarzyczka mojej ładnutkiej pokojówki. — Na mój widok, wydała okrzyk radości i zdumienia. — O sir! Pan wrócił... więc pan wrócił! — Naturalnie, że wróciłem, — odpowiedziałem wesoło. — Mówiłem, że wrócę, a ja nigdy nie mówię nieprawdy! Pokojówka nie mogła zapanować nad swem rozradowaniem. — Gdzie jest Mr. Foorniwoll? — zapytałem. Otworzyła drzwi do salonu: — Mr. Foorniwoll? zjechała i przerwała! Maurycy stał na progu, twarz jego wyrażała gniew, zdziwienie i strach. Nie wiem, co myślał w tej chwili, ale zauważyłem, jak instynktownie rzucił się ku schodom, ale w czas opowiadał się. Z widocznym wysiłkiem

woli, wyprostował się i postąpił ku nam, przybierając wyraz pełen dumy i pogardy. — Nie rozumiem, — rzekł dumnie, — jak można być tak bezczelnym, że by zjawiał się tutaj, po tem, co za szło! Patrzałem na niego w milczeniu, uśmiechając się tylko. — Drogą Maurycy, — powiedziałem spokojnie, — gdybyś był nieco odważniejszy, byłbyś z ciebie pierwsorzędny łotr. Ale przy tak słabym charakterze... Wzruszyłem ramionami i wszedłem do salonu, nie zwracając na niego uwagi. Błądy z wściekłości, cofnął się o krok i syknął: — Jeśli pan ośmieli się... Podeszedłem znów do niego, wzięłem go za kołnierz i mocno potrząsałem. — Gdyby nie był w tak świetnym humorze, w jakim dzisiaj jestem, dałbym ci dobrą nauzkę! Przerazony Maurycy zaczął krzyzczeć: — Policja! Ja wezwę na pomoc policję! — Możesz wezwać całą armję nawet, — powiedziałem, nie przestając potrząsać nim i zmuszając go do uśmiechnięcia. — A teraz słuchaj mnie, Maurycy! Twój kuzyn, łotrze, był rójnie człowiekiem złym i podłym, ale kimby on nie był, z chwilą, kiedy ci zaufał nie miałeś prawa zdradzać go.

Ale ty posunąłeś się jeszcze dalej, chciałeś zwabić go w zasadzkę i zabić. — Nieprawda! — jęknął winowajca. — Owszem, to prawda! — powtórzyłem dobitnie. — Nie sprzeciwiaj mi się, bo jeśli się zagńwam, że z tobą będzie. Nie tylko próbowałeś zamordować mnie we własnym majątku, ale jeszcze oczerniłeś mnie przed policyjnymi władzami. Rozumiesz mnie? Potrząsnąłem nim z taką siłą, że zagrzynał zębami. — Na nieszczęście, — ciągnąłem dalej, — przyjąłem moi proszą mnie, że bym ciebie nie kaleyzył. Obiecałem im to, chociaż mógłbym w ciągu jednej sekundy wyprawić cię na tamten świat i sąd by mnie za to ulewinnił napewno. — Pomocy nie możesz czekać od nikogo, Guares wyjechał z kolegami, a twemu przyjacielowi Sangatowi dałem taką nauzkę, że długi czas nie zdecyduje się na nową podtość. — Panie, — jęczał, usiłując wyrwać się z mych rąk, — pan się myli, przysięgam na mój honor... Pan nie ma prawa tak się ze mną obchodzić! Jeśli pan chce pieniędzy... Zamilkł. — No, — zapytałem ostro. — Ja... ja dam panu czek. Pan będzie miał zapewniony byt... — Billi, — rzekłem spokojnie, — bądź tak dobry i otwórz drzwi. Podniosłem głowę mojego ex-ku-

zyna i patrząc mu w oczy, oznajmiłem: — Jak widzę, jesteś ofiarą przykrego nieporozumienia. Przedwysztukiem nie ty jesteś spadkobiercą majątku Prada, a powtóre — ja nie potrzebuję twych pieniędzy. Nie zwracając uwagi na jego krzyki i jęki, wyciągnąłem go do przedpokoju, aż do drzwi wejściowych. — Co pan chce zrobić? — krzyczą przerażony. — Chcę spełnić mój obowiązek wobec ex-krewnego, — odpowiedziałem złośliwie. Gdybyś został tu, obawiam się, że nie potrafiłbym powstrzymać się od rozbicia ci czaszki. Ale nie chciałem martwić cioci Mary, więc tylko wyprzedałem cię z mego domu. Podciągnąłem go do drzwi, które usłużył Billi otworzył na rozciez. Nie mogąc niestety powtórzyć słów Maurycy, gdyż były to wyrażenia nie nadające się do powtarzania. Na szczęście Marja nie słyszała tego wszystkiego, gdyż nie chcąc być świadkiem przykrzej rozprawy, zamknęła za sobą drzwi, pozostając w salonie. (D. N.)